

Jan Paweł Borowski

Muzeum Śląska Cieszyńskiego

Dzieje Ewangelików w Drogomyślu, od zaprowadzenia reformacji do ogłoszenia Patentu Tolerancyjnego w Księstwie Cieszyńskim

Historia ufundowania kościoła ewangelickiego w Drogomyślu przez barona Fryderyka Kalisza, jest bardzo dobrze znana wszystkim wiernym przynależącym do naszej parafii. Obchodzimy przecież co roku w maju pamiątkę założenia, nawiązując tym samym do położenia kamienia węgielnego pod budowę domu modlitwy 25 maja 1788 roku. Pierwszy o parafii w Drogomyślu napisał w roku 1896 jej ówczesny proboszcz, pastor Andrzej Głajcar (Andrzej Głajcar, *Historia ewangelickiego zboru w Drogomyślu od roku 1788 aż do roku 1870*, „Kalendarz Ewangelicki na rok zwyczajny 1897”, 1896) później poświęcili jej artykuły pastor Karol Tyrna oraz Józef Król (Karol Tyrna, *Historia parafii w Drogomyślu*, „Z Problemów Reformacji”, 3/4, Warszawa 1981/1982; Józef Król, *Bogu i nikomu innemu na cześć. O początkach zboru tolerancyjnego w Drogomyślu*, „Przegląd Ewangelicki”, 1-2, Bielsko-Biała 2008). Wiele miejsca zajęły nasz kościół oraz parafia w książce Jana Szerudy (Jan Jerzy Szeruda, *Historia Drogomyśla w aspekcie przemian reformacyjnych*, Drogomyśl 2006). Ponad to, na Uniwersytecie w Białymstoku, Magdalena Gąsowska obroniła pracę magisterską w pełni poświęconą drogomyskiemu zborowi (Magdalena Gąsowska, *Z dziejów reformacji na Śląsku. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Drogomyślu*, Białystok 2010).

Powstaje pytanie, czy wypada raz jeszcze pisać o tym samym, skoro tyle razy pochyłano się nad dziejami ewangelickiego Zboru w Drogomyślu. Sądzę, że jak najbardziej tak i to bez ujmy dla pozostałych autorów. Po pierwsze, mamy wyjątkowy czas, w październiku tego roku mija 500 lat od przełomowego wystąpienia Marcina Lutra, to idealny moment, żeby przypomnieć raz jeszcze nasze dzieje. Po drugie, wszyscy przywołani autorzy skupiają się jedynie na fundacji barona Fryderyka Kalisza (Kalisch) i dalszych dziejach zboru aż po współczesne im czasy. Wypada wiedzieć jednak, że założenie zboru i wybudowanie kościoła przez barona Kalisza to nie jest początek dziejów ewangelików w Drogomyślu. Historia ta sięga początku reformacji w Księstwie Cieszyńskim i nadal, niestety, nie jest podejmowana w opowieściach o naszym kościele. Dlatego niniejszy artykuł będzie przyczynkiem do rekonstrukcji okresu w historii naszego zboru trwającego od zaprowadzenia reformacji w

Księstwie Cieszyńskim w roku 1545 aż do położenia kamienia węgielnego pod budowę drogomyskiego kościoła w roku 1788.

Kiedy w roku 1545 zburzeniem klasztoru dominikanów w Cieszynie, książę Waclaw III Adam rozpoczął na dobre proces wprowadzenia reformacji w swoim księstwie, Drogomyśl był własnością rodziny Czelo. Szukając odpowiedzi na pytanie, kiedy Drogomyślanie przeszli na Luteranizm, musimy zastanowić się nad tym, kiedy najpotężniejsza w owym czasie rodzina szlachecka w Księstwie Cieszyńskim – rodzina Czelo – przyjęła reformę Marcina Lutra. Mamy pewność, że niemal natychmiast poszła w ślady księcia Waclawa III Adama szlachecka rodzina Rudzkich, przyjmujemy, że znacząca większość szlachty księstwa uczyniła to między rokiem 1545 a 1568, przy czym kilka rodzin trwało przy katolicyzmie przez cały ten okres, w tym słynna rodzina Grodeckich na Grodźcu.

Jak dotąd przed rokiem 1545 nie znajdujemy w żadnych źródłach historycznych śladów, by którykolwiek szlachcic cieszyński przeszedł na luteranizm, nie znamy też takiego miasta w księstwie Cieszyńskim ani nawet tożsamości jakiegokolwiek pastora, który nauczałby na tym terenie w owym czasie. Oczywiście nie możemy wykluczyć tego, że nauki Marcina Lutra docierały do Cieszyna i okolic przed rokiem 1545, pamiętajmy, że świetnym nośnikiem informacji, wszelkich nowinek byli kupcy, a także studenci. Nie ulega jednak wątpliwości, że odpływ wiernych od Kościoła katolickiego w świetle zachowanych źródeł obserwujemy dopiero od roku 1545, a jego kulminacyjny moment to rok 1568, kiedy książę Waclaw III Adam ogłosił *Porządek Kościelny*, czyli zbiór zaleceń, przepisów regulujących życie religijne w Księstwie Cieszyńskim.

Wracając do rodziny Czelo z Czechowic, w świetle tego co zostało przedstawione powyżej możemy ostrożnie przyjąć, że jej przedstawiciele przyjęli luteranizm pomiędzy rokiem 1545 a 1568, a co za tym idzie jest to czas, kiedy również Drogomyśl stał się wioską luterską. Naszą wiedzę wzbogaca mała, lecz niezwykle cenna wzmianka o pastorze z Niemieckiej Lutyni, który w roku 1577 wszedł w spór z burmistrzem Cieszyna. Tym pastorem był Adrian Czelo, syn kanclerza Jana Czelo z Czechowic na Drogomyślu. Tym samym szczęśliwie znamy personalia nie tylko jednego z pierwszych pastorów pochodzących z Księstwa Cieszyńskiego, ale również pierwszego pastora jaki nam się ujawnił rodem z Drogomyśla.

Sytuacja religijna w Księstwie Cieszyńskim zmieniła się diametralnie, kiedy syn Waclawa III Adama – książę Adam Waclaw postanowił przejść na katolicyzm. Po ponad 60 latach księstwo przestało być luterskie, ale książę Adam Waclaw przymus zmiany religii

wynikający z zasady *czyje władztwo tego religia* ograniczył jedynie do swojej domeny (własności prywatnej księcia późniejszej Komory Cieszyńskiej której Drogomyśl stał się częścią dopiero po roku 1798, widocznym do dzisiaj śladem tej zależności są kamienie graniczne Komory, które spotykamy rozsiane wśród naszych pól i łąk). Dlatego kościół Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Skoczowie powrócił do katolików, podobnie w Cieszynie kościoły stały się znów katolickie za wyjątkiem kościoła Świętej Trójcy, który wybudowała matka księcia Adama Waclawa, księżna Katarzyna Sydonia. Jednak na pozostałych terenach Księstwa Cieszyńskiego, luteranizm mógł się rozwijać w miarę swobodnie co skutkowało tym, że większość lokalnej szlachty początkowo nie poszła za przykładem swojego władcy. Rozsądną politykę swojego ojca kontynuował książę Fryderyk Wilhelm oraz ostatnia z rodu Piastów na Cieszynie – księżna Elżbieta Lukrecja. Okres jej rządów to czas wojny trzydziestoletniej, konfliktu, który – jak niedawno słusznie zauważył profesor Waclaw Gojniczek – niósł pożogę porównywalną w dziejach nowożytnej Europy jedynie z II Wojną Światową. Liczne przemarsze wojsk, zarówno protestanckich jak i katolickich zniszczyły nasze księstwo, okazały zamek Piastów Cieszyńskich został doprowadzony do takiej ruiny, że księżnej nie było już na stać na odbudowę i z czasem został rozebrany, populacja księstwa spadła o 1/3, a gospodarka księstwa znalazła się na 150 lat w recesji, którą przełamał dopiero gospodarny książę Albrecht Sasko-Cieszyński. Na domiar złego w czasie rządów księżnej Elżbiety Lukrecji nastąpiły klęski głodu, zarazy i kataklizmy przyrodnicze, wstrząsające relacje z tego okresu znajdziemy min. w kronice miasta Cieszyna autorstwa Alojza Kaufmanna oraz w zapiskach ówczesnych mieszkańców księstwa, min. w spisanych przez ewangelików: *Dzienniku* Jana Tilgnera oraz w tzw. *Anonimie Skoczowskim*. Mając na uwadze trudne położenie swoich poddanych, księżna nie zamierzała dokładać do tego prześladowań religijnych. Oczywiście, że przez okres wojny trzydziestoletniej na terenie księstwa wciąż odbierano na przemian kościoły, zależnie od tego jakiej opcji wojska przez przezeń maszerowały. Co gorsza, sama księżna była ponaglana przez cesarza Ferdynanda II, aby wprowadzić na terenie księstwa *Edykt restytucyjny*. Trzeba jednak przyznać, że księżna choć politycznie zależna od cesarza, to nie spieszyła się z wprowadzeniem w życie owych surowych obostrzeń, w liście do swego męża, księcia Gundakera von Lichtenstein pisała wprost, że nie zamierza sprawować władzy na sposób tyrański. Warto odnotować, że to za jej panowania w księstwie po raz pierwszy osiedli na stałe Żydzi, fakt ten jeszcze bardziej utwierdza nasze przekonanie o tolerancji księżnej, choć – bądźmy realistami – wzmocnionej pragmatyzmem gospodarczym. Kiedy księżna Elżbieta Lukrecja sprawowała rządy w Księstwie Cieszyńskim, to w większości miejscowości, które należały do szlachty, kościoły

pozostawały ewangelickie. Sytuacja zmieniła się dramatycznie, kiedy po śmierci księżnej w roku 1653 jej władztwo stało się, de facto, własnością prywatną Habsburgów. By zaprowadzić całkowitą unifikację w księstwie pod względem religijnym, Habsburgowie powołali *Komisję religijną*, na jej czele stanął ksiądz Ottyk, który wsparty oddziałem wojskowym w ciągu roku 1654 odebrał wszystkie kościoły pozostające w rękach tutejszych protestantów. Za wyjątkiem szlachty, która zachowała prawo do sprawowania kultu w zaciszu swojej rezydencji (gwarantował to pokój Westfalski, kończący wojnę trzydziestoletnią), wszyscy mieszkańcy księstwa stali się oficjalnie katolikami. Nastąpił czas najsurowszych – potęgowanych sprowadzeniem w roku 1670 Jezuitów – prześladowań religijnych w Księstwie Cieszyńskim, które trwały nieco ponad 50 lat, aż do zgody cesarskiej na budowę Kościoła Jezusowego w Cieszynie w roku 1707.

W przetrwaniu czasu zakazu i prześladowań szczególną rolę odegrało luterzańskie zamiłowanie do czytania Pisma Świętego, gdy brakowało pastora, sięgano po słynną i do dziś spotykaną w naszych domach Dąbrówkę, niebagatelną rolę w pielęgnowaniu naszej duchowości odegrał także kancjonał księdza Trzanowskiego. Luteranizm przetrwał w księstwie także dzięki predykanom, wędrownym kaznodziejom, często ukrywającym się na dworach pod przykrywką nauczycieli szlacheckich dzieci. Predykanci odprawiali nabożeństwa w siedzibach szlacheckich, a kiedy i to stało się niebezpieczne, ukrywali się po okolicznych lasach (Pierściec). Do rangi symbolu losu cieszyńskich ewangelików urosły tzw. leśne kościoły zlokalizowane w okolicach górskich miejscowości min. Ustronia, Wisły, ale także Bielska, gdzie wierni czując się stosunkowo bezpiecznie gromadzili się wokół kamiennych ołtarzy.

Zawirowania związane ze zmianą religii przez księcia Adama Waława oraz wojna trzydziestoletnia nie zmieniły szczególnie sytuacji religijnej w Drogomyślu, który trwał przy protestantyzmie. W Drogomyślu od jego założenia w średniowieczu, nie było kościoła, mieszkańcy należeli do parafii św. Marcina w Ochabach. Podobnie sytuacja wyglądała w okresie reformacji, kiedy jeszcze w roku 1644 byli Drogomyślanie zobowiązani do dokładania na utrzymanie ochabskiego pastora Jana Rorisa. Jednak już w roku 1654 także kościół w Ochabach został odebrany ewangelikom, stracił swój sięgający średniowiecza parafialny charakter, stając się częścią parafii w Groźcu. Pomędzy rokiem 1620 a 1630 działał na terenie Drogomyśla pastor Euchirides Salomon, zachował się po nim zbiór kazań wygłoszonych na dworze Fryderyka Bludowskiego, ówczesnego właściciela Drogomyśla. Być może po nim w Drogomyślu działali inni predykanci korzystający z protekcji

Bludowskich, choć nie znamy ich już z imienia mamy pewność, że dalej przebywali w okolicy, wiemy to chociażby z zachowanego protokołu wizytacji kościoła w Ochabach z roku 1688. Wizytator diecezji wrocławskiej stwierdzał, że większość parafian (a więc także Drogomyślan) jest akatolicka (niekatolicka) a do Kościoła katolickiego na tym terenie należy jedynie 20 osób, reszta ucieka do *walęsających się po lasach w okolicy* wędrownych księży luterańskich. To bardzo ważne świadectwo, dzięki któremu wiemy, że w kulminacyjnym okresie rekatolizacji księstwa Cieszyńskiego, w Drogomyślu i Ochabach luteranizm trwał w najlepsze.

Momentem przełomowym dla ewangelików Cieszyńskich była zgoda cesarza Józefa II, udzielona pod naciskiem króla szwedzkiego Karola XII w roku 1707 na wybudowanie kościoła w Cieszynie (Kościół Jezusowy, od zgody cesarskiej zwany także kościołem *łaski*, kamień węgielny wmurowano w roku 1709), jedynej ewangelickiej świątyni na Górnym Śląsku. Luterzańskie nabożeństwa w Księstwie Cieszyńskim znów stały się legalne, choć głosić je można było tylko w Kościele Jezusowym w Cieszynie. Skala wiernych, którzy przyznali się do luteranizmu była swego rodzaju zaskoczeniem dla ówczesnych władz, było to bowiem jeszcze 33 procent ogółu mieszkańców Księstwa Cieszyńskiego. Życie religijne dla ewangelików w księstwie, choć bardziej znośne niż przed *łaską* cesarską, dalekie było od praw i swobód wyznaniowych, którymi cieszyli się katolicy. Księgi metrykalne prowadzone w tym czasie przez pastorów cieszyńskich miały charakter prywatny, tylko katolickie metryki miały status państwowych. Opłaty kościelne np. za ślub lub chrzest należało wnieść u katolickiego proboszcza, a więc w naszym przypadku u księdza katolickiego w Ochabach, a dokładniej w Grodźcu. Luteranie nie mogli wstępować do cechów, przynależć do stanu mieszczańskiego, mieli problemy z podjęciem studiów. Dyskryminacja przejawiała się nawet na polu semantyki, ponieważ nasi przodkowie nie mieli prawa do swojej nazwy – Ewangelików-Augsburskich – można było ich nazywać jedynie akatolikami.

Duży wkład w budowę cieszyńskiego kościoła miał ówczesny właściciel Drogomyśla, baron Jerzy Fryderyk Bludowski z Dolnych Bludowic na Drogomyślu. Jerzy Fryderyk Bludowski jako osoba wykształcona gromadził chętnie książki, jego biblioteka dała początek funkcjonującej do dziś słynnej protestanckiej bibliotece Tschammera przy Kościele Jezusowym w Cieszynie. Co dla nas nie do przecenienia, jest wysoce prawdopodobne, że owa biblioteka znajdowała się we dworze w Drogomyślu, rozważając inne lokalizacje, możemy wskazać na Hażlach, oraz na miejską rezydencję Bludowskich w Cieszynie (współcześnie siedzibę Książnicy Cieszyńskiej). Cieszyn jednak, ze względu na działalność Jezuitów, nie

był idealnym miejscem na trzymanie w nim pełnej ewangelickich ksiązek biblioteki. Jeszcze w 1724 roku, a więc już w czasie, kiedy budowano Kościół Jezusowy, spalono na rynku w Cieszynie książki, które przysłano dla nowego zboru z Wrocławia. Zupełnie inaczej na tym tle jawi nam się Drogomyśl położony na peryferiach księstwa, niemal ukryty gdzieś pomiędzy licznymi stawami oraz lasami, wydaje się być miejscem dużo bardziej dogodniejszym do przechowywania luterańskiego księgozbioru.

Na ów drogomyski ślad obecności biblioteki barona Bludowskiego może także wskazywać działalność Joachima Jidza, który w roku 1700 ukończył w Drogomyślu rękopis postylli domowej, *Kazatel Domowni*. Możemy wyobrazić sobie, że biblioteka barona Bludowskiego była idealnym środowiskiem do pracy nad postyllą, która nie składała się jedynie z wyjątków z Ewangelii na każdy dzień, ale zawierała także modlitwy oraz psalmy i to w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego, a także jego pieśni religijne. Niestety bezcenny rękopis postylli zaginął. Pierwszy przed II Wojną Światową pisał o nim ksiądz profesor Jan Szeruda, następnie wspominał o nim w *Polskości Śląska Cieszyńskiego* ksiądz Józef Londzin. Po wojnie w *Kalendarzu Ewangelickim* opisał *Kazatel domowni* dość dokładnie Jan Broda, twierdził, że rękopis przechowywany jest na parafii ewangelickiej w Ustroniu. Niestety dziś nikt w Ustroniu o *Kazatelu* nie pamięta, faktem jest, że drogomyska postylla zaginęła, a jest nie tylko unikatowym świadectwem piśmiennictwa luterańskiego na Śląsku Cieszyńskim, ale świadectwem o tym jak silna i żywa w okresie nietolerancji religijnej była wiara protestancka w Drogomyślu i okolicy.

Ewangelicy z Drogomyśla przynależeli do zboru Jezusowego od samego początku jego istnienia, świadczą o tym wpisy do ksiąg metrykalnych parafii w Cieszynie. Pierwszy wpis do metryki chrztu tej parafii pochodzi z roku 1709, pierwszy chrzest miał miejsce właściwie na placu budowy. Tym pierwszym dzieckiem ochrzczonym „legalnie” był Jan Jakub Richter syn Drogomyślanina, Salomona Richtera, tym samym mieszkańcy Drogomyśla, nie tylko jego właściciel, od samego zarania zboru Jezusowego zaangażowani byli w jego życie duchowe.

Pastorzy cieszyńscy nie mogli działać poza terenem Kościoła Jezusowego, to znaczy nie mogli wygłaszać kazań w innych miejscowościach Księstwa Cieszyńskiego, było to tak samo wzbronione jak działalność predykantów. Władze uczyniły wyjątki od tej zasady i pozwoliły na jednorazowe nabożeństwa poza Cieszynem na czas trwania budowy kościoła. Zgodę taką dano między innymi Bielsku w roku 1712, gdzie działała silna luterańska społeczność, partycypująca w utrzymaniu cieszyńskiego zboru, wyjątek uczyniono także dla społeczności

luteranńskiej z Drogomyśla i okolic. Nieco ponad 300 lat temu, w roku 1716 również w Drogomyślu, prawdopodobnie na dworze barona Jerzego Bludowskiego, miało miejsce jedno z tych wyjątkowych nabożeństw.

Baron Jerzy Fryderyk Bludowski zmarł w roku 1730, klucz Drogomyski pozostawił w spadku swojej córce Bogumile Agnieszce, która w roku 1737 sprzedała Drogomyśl wraz z okolicznymi miejscowościami baronowi Krystianowi Kaliszowi z Kalisza i z Kis Birocza. Kaliszowie przybyli do Drogomyśla z Górnych Węgier, czyli dzisiejszej Słowacji, gdzie początkiem wieku XVIII otrzymali tytuł baronowski. Już wcześniej w swoich dobrach znani byli ze wspierania luteranizmu, ale w świetle zachowanej korespondencji Krystiana Kalisza z cieszyńskim pastorem Janem Muthmanem, wiemy o tym, że baron interesował się organizacją kościelną w Księstwie Cieszyńskim. Być może, jakieś znaczenie przy zakupie dominium drogomyskiego miało trwanie jego mieszkańców przy luteranizmie, warto jednak pamiętać, że Kaliszowie jako właściciele Ochab i Pruchnej ponosili koszty remontów tamtejszych kościołów katolickich, a bunty chłopskie z roku 1755 pomimo wspólnej religii poddanych i właścicieli, nie minęły Drogomyśla. Synowie barona, Leopold a także Fryderyk zaangażowali się w tutejsze życie religijne, zostali zastępcami zboru przy kościele Jezusowym, a Maksymilian asesorem przy konsystorzu cieszyńskim. Po wybudowaniu nowej rezydencji w Drogomyślu w roku 1753 w miejsce starszej należącej do barona Bludowskiego, Kaliszowie przechowywali tutaj okazałą bibliotekę luterancką. Po sprzedaży drogomyskiego dominium w roku 1798, Fryderyk Kalisz wywiózł bibliotekę na zamek w Grodźcu, gdzie niestety, szczególnie po zawirowaniach związanych z II Wojną Światową, biblioteka uległa rozproszeniu.

W roku 1787 baron Fryderyk Kalisz postanowił wystarać się o pozwolenie na założenie zboru ewangelickiego w Drogomyślu. Nowe możliwości dla ewangelików w księstwie dawały ustępstwa i cesje na ich rzecz dane przez cesarza Józefa II w ogłoszonym Patencie Tolerancyjnym w roku 1781(dla Księstwa Cieszyńskiego w marcu roku 1782). Wreszcie po kilkudziesięciu latach od pozwolenia na budowę Kościoła Jezusowego mogły powstać nowe zbory w Księstwie Cieszyńskim, jednak spełnione ku temu musiały być pewne warunki, między innymi liczba parafian miała wynosić przynajmniej 500 wiernych lub 100 rodzin, kościół nie miał posiadać wieży ani dzwonów, a jego wejście główne nie mogło być usytuowane od strony ulicy. Powyższe warunki w Księstwie Cieszyńskim wypełniało przed końcem XVIII wieku 11 miejscowości, w tym także Drogomyśl. Obok spełnienia wymogów formalnych zawartych w Patencie Tolerancyjnym, dla powstania nowego zboru i budowy

domu modlitwy niezbędna była jeszcze zgoda władz zwierzchnich, a więc Gubernium w Brnie, księży parafii katolickich z których pochodzili wierni nowych zborów i na terenie, których miał powstać ewangelicki dom modlitwy. Niestety, nadal metryki jedynie z parafii katolickich miały charakter nadrzędny nad metrykami luteranskimi, to znaczy, że przez władze uznawane były tylko wpisy to ksiąg katolickich, opłaty za chrzest, ślub oraz pogrzeb także uiszczano u katolickiego księdza. Nie mniej, po mimo pewnych niedogodności, sytuacja drogomyskich ewangelików jak i wszystkich zamieszkałych w krajach dziedzicznych Habsburgów stała się najlepsza od wybuchu wojny trzydziestoletniej. Co więcej, Drogomyślanie nie musieli już należeć do oddalonego zboru cieszyńskiego a powołać swój na miejscu. Wydaje się jednak, że głównym inicjatorem powołania zboru i budowy domu modlitwy był właściciel Drogomyśla, baron Fryderyk Kalisz. To on w styczniu roku 1787 wystąpił o zgodę do Gubernium, która nadeszła do Drogomyśla 4 czerwca, również pozyskanie zgód okolicznych proboszczy katolickich nie stanowiło dlań problemu, szczególnie w kontekście tego, że Kaliszowie posiadali prawa patronackie zarówno do kościoła w Pruchnej jak i w Ochabach. Nie można też lekceważyć kwestii materialnych, bez wsparcia barona byłoby bardzo trudno wybudować nie tylko dom modlitwy, ale i plebanię, szkołę, założyć cmentarz. Baron Fryderyk Kalisz aktem z 3 stycznia roku 1788 darował nie tylko ziemie dla nowej parafii, ale zobowiązał się w pełni sfinansować koszty związane z budową. Czy bez tak silnego wsparcia nasi przodkowie od razu byliby w stanie postawić dom murowany i tak okazały? Liczniejsze zbory w Wiśle i Ustroniu zdołały wybudować jedynie domy drewniane i minęło wiele lat za nim na nowo stawiały domy z trwalszego budulca. Kamień węgielny pod budowę domu modlitwy w Drogomyślu położono 25 maja roku 1788, co roku obchodzimy pamiątkę tego uroczystego aktu, wspominamy osobę barona Kalisza, a przecież echa jego dzieła dochodziły nawet do Wiednia. Bowiem to do stolicy monarchii udał się niestrudzony baron i uzyskał zgodę cesarską na ominięcie ograniczeń wynikających z Patentu Tolerancyjnego. Już 25 czerwca roku 1792 rozpoczęto budowę wieży z dzwonami, tym samym do połowy XIX wieku, czasu, kiedy nastąpiło pełne równouprawnienie religijne, był Drogomyśl jedyną miejscowością w całym Księstwie Cieszyńskim obok stołecznego Cieszyna w której ewangelicy spotykali się w kościele (w sensie prawnym, architektonicznym i semantycznym). Pierwszy drogomyski pastor, Bogumił Jursza na czas budowy, nabożeństwa odprawiał w „zamku” Kalisza, tam także funkcjonowała ewangelicka szkoła. Wreszcie po blisko 9 latach budowy, 15 października roku 1797 uroczystego poświęcenia kościoła dokonał superintendent Jan Bartelmus a baron Kalisz przekazał klucze pastorowi Jurszy i przemówił do zgromadzonych, w większości przecież jego poddanych, kończąc teologicznym

truizmem, ale jak brzmiącym, gdy wypowiadał go zamożny szlachcic, że *przed Panem Bogiem wszyscy są równi*. Pod prezbiterium wyszykowano rodową kryptę, do niej w roku 1800 przeniósł baron piękną miedzianą trumnę (ta jako jedyna przetrwała do naszych czasów z bez mała siedmiu, o których pisze pastor Glajcar) z doczesnymi szczątkami swej matki baronowej Elżbiety Petroczy (Petröczy) zmarłej w roku 1771 i pochowanej w krypcie kościoła św. Marcina w Ochabach w roku 1773. Obok matki w roku 1808 pochowano barona Fryderyka Kalisza, zmarłego w swoim cieszyńskim pałacu, dzisiejszym klasztorze sióstr boromeuszek.

Tak oto, po raz pierwszy od zaprowadzenia w Księstwie Cieszyńskim reformacji, w Drogomyślu stanął ewangelicki kościół i był, podkreślmy to, w ogóle pierwszą chrześcijańską świątynią w tej wsi. Pierwszy katolicki kościół wybudowano w 150 lat później, za nim to jednak nastąpiło, do II wojny światowej funkcjonowała w Drogomyślu żydowska bóżnica, przynajmniej, to ewenement w skali całego kraju.

Mimo skąpej ilości źródeł, jesteśmy w stanie wykazać, że luteranizm w Drogomyślu zakorzenił się na tyle silnie od pamiętnego roku 1545, by jego wyznawcy mogli tutaj przetrwać tragiczny czas wojny trzydziestoletniej i uciążliwe prześladowania Habsburgów, tworząc silną i wyróżniającą się wspólnotę, początkiem funkcjonowania której nie był rok 1787, lecz raczej jej radosnym triumfem, z którego owoców korzystamy do dziś.